

siatek zleceń, delegacji, dbanie o sprzęt itp., w przeciwieństwie do zespołów angażowanych metodą tradycyjną. Wszystkie te funkcje przejmuje spółdzielnia, dysponująca odpowiednim aparatem administracyjnym. Konserwatorowi pozostaje zawarcie umowy oraz następnie sprawdzenie wykonanych prac oraz akceptacja rachunku. Jest pożądanym, aby prace te były analogicznie jak w innych dziedzinach gospodarki powierzane odpowiednim inspektorom nadzoru. Przy pracach dużych o charakterze ratowniczym, których ilość jak należy przypuszczać będzie wzrastać, daje ponadto praca spółdzielni niezbędną ciągłość.

Wadą dotychczasowych badań wykonywanych przez omawiany zespół, było dokonywanie zmian na stanowisku kierownika prac, poddyktowane niesłuszną zresztą ze względów naukowych troską o nie trzymanie nadmierne określonych osób w terenie poza Warszawą. Wywoływało ono jednak przejściowe trudności i zahamowanie prac. W przyszłości należy bez-

względnie przyjąć zasadę jednolitego kierownictwa przez cały okres prac bez względu na czas trwania.

Zachodzi następnie konieczność stworzenia stałego zespołu pracowników fizycznych, który byłby kierowany na stanowiska, gdzie nie jest możliwe zatrudnienie robotników miejscowych. Takie ustawienie pracy pozwoli uniknąć kryzysów, jaki miał miejsce w roku bieżącym w Solinie. Wydaje się celowe jednoczesne przeszkolenie tej grupy stałych pracowników w pracach pomocniczych takich, jak np. wyklejanie ceramiki itp. Pozwoliłoby to z jednej strony na bardziej pełne wykonywanie powierzonych prac bez uciekania się do zleceń na zewnątrz oraz zapewnienie robotnikom tym zatrudnienia przez cały rok, co bardziej związałoby ich z miejscem pracy.

Wreszcie, jak najbardziej słusznym wydaje się współpraca i oparcie się na odpowiednich dla danego terenu placówkach naukowych.

*Jacek Strupiechowski*  
*Ewa Kowalczevska*  
*Dariusz Członkowski*

### Archeologiczne prace ratownicze w Solinie, pow. Lesko

Na zlecenie Konserwatora Zabytków Archeologicznych woj. rzeszowskiego, Dział Archeologii Spółdzielni Pracy „Geowiert” podjął w ostatnich dniach lipca br. prace ratownicze na terenie zbiornika wodnego będącego w budowie w miejscowości Solina. Ponieważ teren zbiornika nie był w tym czasie dokładnie rozpoznany, podjęto prace na stanowiskach wskazanych przez Kierownika Muzeum w Krośnie mgr Janowskiego, wyznaczonego w tym czasie na inspektora nadzoru. Dodatkowym powodem podjęcia prac przed dokładną penetracją terenu była konieczność do maksimum wykorzystania sezonu wykopaliskowego br. w związku z przewidywanym dużym zakresem prac ratowniczych i stosunkowo krótkim terminem oddania zbiornika do użytkowania.

Pierwsze prace podjęto na stanowisku położonym we wschodniej części wsi Solina na polu należącym do Obywatela Podhalickiego. Założono tu wykop, na który składały się ary oznaczone Nr 1 i 2. W wykopie tym po zdjęciu warstwy ziemi ornej natrafiono w ćwiartkach A, C na pozostałości fundamentów budynków wykonanych z dużych płaskich częściowo obrobionych głazów piaskowcowych. Fundamenty te występowały w warstwie ziemi brunatnej, w której ponadto natrafiono na mosowo występujące kości zwierzęce oraz fragmenty ceramiki. Ponadto znaleziono tu cały szereg przedmiotów żelaznych, a przede wszystkim gwoździ. Występująca tu ceramika pochodzi według kryteriów z terenu Mazowsza z wieków XVII i XVIII. Znalezione gwoździe odpowiadają typom P<sub>2</sub> a, P<sub>3</sub> a, wg schematu dla Warszawy pochodzące z wieków XVII—XVIII(?).

Na ćwiartce D ara 1 warstwa kulturowa zalegała znacznie niżej, dochodząc do grubości około 125 cm. Przechodzi ona tu na głębokości około 70 cm z koloru brunatnego w kolor brunatno czarny i jest bardzo silnie przesycona spalenizną. W warstwie tej natrafiono na kolejny podobny do wyżej podanych układ kamienny występujący jednak współrzędnie z materiałem zabytkowym znacznie wcześniejszym, a co jest godne uwagi z ceramiką o barwie szarej typową dla średniowiecza. Specjalnie dużo znaleziono tu gwoździ typów A<sub>1</sub> a, B<sub>2</sub> a, okuć żelaznych oraz fragmentów żelaza nieobrobionego i obrobionego fragmentarycznie. Nasuwa się przypuszczenie, iż mogła tu się znajdować dawna kuźnia. Biorąc pod uwagę tak ceramikę, jak i omówione wyżej inne zabytki, uwzględniając jednocześnie różnicę w występowaniu określonych form w Polsce południowej w stosunku do Mazowsza wydaje się, że nie odbiegniemy od prawdy przyjmując, że stanowisko to pochodzi z wieków od XIV do XVII. Dokładniejsze rozpoznanie będzie możliwe po dokładnej analizie i opracowaniu uzyskanego materiału zabytkowego.

Począwszy od 20 września podjęto prace badawcze na drugim stanowisku, a mianowicie na terenie cmentarza przy poprzednio istniejącej tu cerkwi. Obiekt ten, w chwili opracowywania niniejszego sprawozdania jest jeszcze eksploatowany.

Pierwszy wykop założono tu w południowej części wzgórza obok fundamentów cerkwi. Pierwsza warstwa pochówków znajdowała się na głębokości około 40 cm. Natrafiono tu na 6 grobów oraz 3 skupiska kości. Jedyne grób

Nr 1 zawierał szkielet ułożony w porządku anatomicznym. Wszystkie pozostałe cechował duży stopień przemieszania kości. W grobie Nr 1 znaleziono gwoździ żelazny oraz monetkę miedzianą zupełnie nieczytelną oraz nieokreślony przedmiot żelazny. W rejonie trzech wyżej wspomnianych zespołów kości natrafiono dodatkowo na dwie analogicznie, jak wyżej zachowane monetki oraz gwoździ żelazny. Nieco niżej na głębokości około 50 cm natrafiono na następny poziom pochówków, na które składało się 6 grobów o kościach znacznie przemieszanych oraz skupisk kości. Na tym poziomie znaleziono znaczną ilość gwoździ (około 18) oraz monetkę i kilka fragmentów ceramiki. Na głębokości około 60—70 cm natrafiono na dalsze trzy groby oraz 8 zespołów kości. Z materiału zabytkowego natrafiono tu na 7 gwoździ oraz fragmenty ceramiki.

Antoni Kunysz

### Badania archeologiczno-architektoniczne w Krasiczynie, pow. Przemyśl

W roku 1965 na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Rzeszowie mgr Jerzego Tura, Dział Archeologiczny Muzeum Ziemi Przemyskiej w Przemyślu kontynuował badania archeologiczne na terenie zabytkowego pałacu w Krasiczynie. Jeśli w roku 1964 główny wysiłek badań skoncentrowano na dziedzińcu, to w roku 1965 podjęto szersze prace na terenie parku od strony zachodniej w miejscu, gdzie znajdował się w XVIII wieku most prowadzący do bramy wjazdowej. Badania, podczas których zatrudniano kilkadziesiąt osób (pracowników naukowych i fizycznych) trwały około 6 miesięcy. Badaniami objęto obszar o powierzchni około 40 m<sup>2</sup>. W ich wyniku uzyskano bardzo wiele materiałów do osadnictwa starożytnego, wczesnośredniowiecznego oraz pełnego średniowiecza i czasów nowożytnych (Ryc. 1 i 2).

Podczas dwuletnich badań odkryto liczne materiały z młodszej epoki kamiennej (wióra krzemienne, grocik sercowaty, fragment siekiarki krzemiennej i toporka kamiennego). Zabytki te należy wiązać prawdopodobnie z kulturą ceramiki sznurowej (2500—1700 r. p.n.e.).

Szczególnie ciekawie przedstawia się osadnictwo z okresu wpływów kultury prowincjonalno-rzymskiej. Do tej pory przebadano 9 obiektów, w tym 6 chat (Nr 1, 6, 12, 14, 15, 16) oraz 3 jamy (Nr 17, 18 i 19). W obrębie chat i jam znaleziono wiele cennych zabytków jak: przeszliki do wrzecion (chata Nr 6 dostarczyła 4 okazy), piękny grzebień rogowy (chata nr 12) oraz olbrzymie ilości ceramiki lepionej ręcznie i tzw. siwej toczonej na kole garncarskim. Materiały te pozwalają osadę datować na III—IV wiek n.e. i wiązać je z tzw. kulturą przeworską, choć nie jest wykluczone, że spotkamy się w czasie dalszych badań z wpływami kultury lipickiej(?). Zabudowę tej osady stanowiły chaty prostokąt-

Wstępna analiza materiału wskazuje, że warstwę (poziom pierwszy pochówków) należy odnieść do wieków XVII—XVIII, na co wskazywałyby gwoździe typu P<sub>3</sub> a. Poziom drugi do wieków XV i XVI — gwoździe typu B<sub>2a</sub>, B<sub>4a</sub> oraz fragmenty ceramiki, natomiast poziom trzeci do wieków XIV, a być może i do wieku XIII — gwoździe typu A<sub>1a</sub> oraz wyraźnie średniowieczna szara ceramika. Należy ponadto nadmienić, że niestety jak dotychczas nie udało się uchwycić zarysu jam grobowych.

Wykop drugi założono w bezpośrednim sąsiedztwie prezbiterium cerkwi. Skalny caleb znajdował się tu, już na głębokości około kilkunastu centymetrów. Ciekawym natomiast momentem było natrafienie w tym rejonie na nieznaną kryptę, w której znajdowały się dwie puste trumny.

ne, często występujące ślady po słupach być może są resztkami konstrukcji nośnej dachu. Co do rozplanowania i charakteru osady na razie posiadamy skromne materiały, by można przeprowadzić jakieś uogólnienia na ten temat. Dalsze zaplanowane badania szczególnie na zewnątrz pałacu, gdzie w mniejszym stopniu dokonano zniszczenia pierwotnych warstw kulturowych, powinny wiele spraw wyjaśnić.

Ciekawie przedstawia się osadnictwo z okresu wczesnośredniowiecznego. Ogółem odkryto i przebadano do tej pory 10 obiektów (Nr 2, 3, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 20). Fragmentarycznie odsłonięto, lecz nie przebadano obiektu (Nr 13), nad którym wystąpił bruk dziedzińca z XVII—XVIII wieku. Materiał ceramiczny licznie występujący w obrębie jam i obiektów, dowodzi silnych powiązań osady krasiczyńskiej z ośrodkiem osadniczym w Przemyślu. Wśród obiektów udało się wyróżnić jamę zasobową (Nr 7) oraz przypuszczalnie łaźnię<sup>1</sup> (Nr 8). W ostatnim bowiem obiekcie silnie wydłużonym, stwierdzono kilka warstw kamieni dużych rozmiarów. Wśród kamieni wystąpił w drobnych ilościach piasek rzeczny przyniesiony prawdopodobnie wraz z wodą z Sanu, którą wylewano na rozpalone kamienie. W roku 1965 odsłonięto tylko jeden obiekt wczesnośredniowieczny (Nr 20) w obrębie ara 33, ćw. A, B. Silnie wydłużony zarys jamy utrudnia rozpoznanie jej funkcji. Materiał ceramiczny występujący w obrębie obiektu pozwala przyjąć jego datowanie na XI—XIII wiek<sup>2</sup>. Oprócz tego w obrębie ara 27 ćw. A, C odsłonięto rząd słupów z jakiejś budowli być może gospodarczej. Niezmiernie ciekawe materiały uzyskano podczas badań w rejonie loggii, po jej stronie wschodniej. Celem badań było odsłonięcie fundamentów schodów wiodących na kondygnację loggii<sup>3</sup>. Szeroko